

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Ku. w Poznaniu, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5643

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1,00 kwart. 3,00 mk.
 w Poznaniu (z odnośnieniem do domu) " 1,20 " 3,50 "
 na pocztach korespondencyjnej " 1,20 " 3,60 "
 w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1,85 " 5,50 "
 zagranicą pod opaską " 2,50 " 7,50 "
 na poczcie polowej " 1,60 " 4,50 "
 Numer rejestracyjny 10 feb.

OGŁOSZENIA: z wyjątkiem za jednostronny wiersz petytowy lub jego 2/3 — na stronie siedmiostronowej — 20 fenigów.
 reklamy za jednostronny wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiostronowej — 40 fenigów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 227.

Poznań, piątek dnia 5-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 4. października 1917.

Zmierzch militaryzmu.

Mowa hr. Czernina na bankiecie w Budapeszcie przebiegała niewątpliwie do historii jako jedna z najważniejszych enuncjacji polityczno-programowych podczas wojny. Austro-węgierski kierownik polityki zagranicznej rozwiódł się nad przyszłym kształtowaniem stosunków międzynarodowych w myśl zasad, poruszonych w nocie pokojowej papieża i odpowiedzi, udzielonej na nią przez państwa centralne. Ogólne myśli, które rozwinął hr. Czernin, nie są zatem nowe. Oparcie przyszłej polityki między państwowej na prawie zamiast na sile materialnej, ograniczenie zbrojeń, oddanie wszelkich sporów między państwami obligatoryjnym sądom rozjemczym, wolność żeglugi na pełnym morzu i swoboda pokojowej rywalizacji gospodarczej — oto główne zasady, które już w notach obu rządów sprzymierzonych do papieża znalazły wyraz. Ale to co tam było ogólnikowym i teoretycznym raczej rozważaniem, a nadto — szczególnie w nocie niemieckiej — uzależnionym od różnych giętkich zastrzeżeń, to w ostatniej mowie hr. Czernina przybrało kształt jasnego i stanowczego programu politycznego w wielkim stylu. Minister austro-węgierski nie powiedział za dużo, jeżeli oświadczył, że chodzi tu „o odbudowę porządku światowego, albo raczej o budowę nowego porządku światowego.“ Istotnie poglądy, wyrażone w mowie jego, przewidują zupełne przetrwanie ustroju między państwowego na mocy tych głębokich przeobrażeń jakie wywołała wojna. „Błędem jest przypuszczać“ — powiada minister — „aby świat mógł tam zacząć znowu swój rozwój, gdzie w r. 1914. przestał.“ Z krwawych doświadczeń wojny wychłostał hr. Czernin wniosek, że należy uwolnić ludzką od groźby powtórzenia się takiej katastrofy, a jedynymi środkami do tego są: powszechne rozbrojenie i międzynarodowe postępowanie rozjemcze. Postulat dobrowolnego rozbrojenia wszechświatowego nigdy nie był ze strony odpowiedzialnego męża stanu tak dobitnie sformułowany jak przez hr. Czernina. Wykazuje on jasno i bez ogródek, że kontynuowanie szalonego wyścigu w zbrojeniach po wojnie nalożyłoby narodom ciężary nie do zniesienia, przyczyniłoby bowiem kilkakrotnie dawniejsze koszty utrzymania armii i wszystkiego, co do tego należy. Uniknąć tej ruiny grożącej można tylko w jeden sposób, a mianowicie przez powszechne rozbrojenie wszechświatowe, któreby się w praktyce przedstawiało jako zredukowanie pod kontrolą międzynarodową sił zbrojnych we wszystkich państwach do rozmiarów, potrzebnych dla utrzymania porządku wewnętrznego. Jest to zatem program likwidacji militaryzmu w najformalniejszej postaci. Fakt, że wychodzi on ze strony jednego z mężów stanu tego bloku mocarstw nawskroś militaryzmu, jaki tworzą państwa centralne, jest bądź co bądź świadectwem ogromnego przewrotu pojęć jaki się dokonał.

Od urzeczywistnienia planów, zakresłonych przez hr. Czernina dzieli nas naprawdę jeszcze droga daleka. Jeszcze toczy się wojna, której zakończenie otworzy dopiero bramę do tego państwa zgody, o którym mówił hr. Czernin. Dopóki rozlew krwi nie zostanie wstrzymany, dopóty wszelkie projekty przyszłości są tylko — projektami. Sam hr. Czernin uzależnia swój program od tego, czy przeciwnicy zgody się na pokój porozumienia, to jest bez szkody i bez odszkodowań. W razie przeciwnym — półkresła on z naciskiem — rezerwując sobie państwa centralne rewizję programu i swobodę warunków.

Ale w rzeczywistości myśli, rzucone przez hr. Czernina, będą niewątpliwie oznaczać nową drogę, po której kroczyć będzie ludzkość.

Tylko że wstąpienie na tę drogę w chwili wcześniejszej lub późniejszej zależy od zawarcia pokoju. „Mrzonki“ pacyfistyczne torują sobie zwycięstwo niewstrzymanie pośród huków dział i krwi rozlewu. I chociaż wszechniemieccy wielbiciele przemocy z gniewem tłumionym przyjmują wywody sprzymierzonego ministra, z których każde zdanie jest policzkiem dla nich, to świat nad ich zaślepieniem balwochwaleństwem pięci lat przejdzie do porządku. Bo silniejsza od pięści jest niespożyta moc prawa, i ludzkość nie spocznie, póki panowanie jego nie straci bożków siły i egoizmu.

Mowa hr. Czernina.

Budapeszt, 2. X. (WTB.) Ku uczczeniu ministra spraw zagranicznych hr. Czernina wydał prezes ministrów Wekerle obiad, podczas którego hr. Czernin wygłosił dłuższą mowę.

Po kilku słowach wstępnych, podziękowawszy ministrowi Wekerlemu za uprzejme słowa i oświadczywszy gotowość omówienia położenia zewnętrznego, oświadczył hr. Czernin święte położenie militarne sprzymierzonych, podkreślając, jak wielkim jest udział w sławnych walkach synów Węgier. Potem wspominał o położeniu politycznym, wywodząc, co następuje:

„Wielkiemu dyplomacie francuskemu Talleyrandowi przypisuje się zdanie, że „słowa służą ku ukryciu myśli“. Możliwe, że słowa te były słuszne wobec dyplomacji jego stulecia, dla czasów obecnych nie mogą wyobrazić sobie zdania, któreby było bardziej niesłuszne. Miliony walczących, w okopach czy na tyłach armii chcą wiedzieć, dla czego i o co walczą i mają prawo dowiedzieć się, dla czego nie nastąpił jeszcze pokój, którego pragnie cały świat.

Gdy mi powierzono urząd obecny, skorzystałem z pierwszej sposobności, aby oświadczyć otwarcie, że nie zamierzamy dopełnić żadnych pogwałceń, ale że również sami na żadne się nie zgodzimy i że jesteśmy gotowi wszcząć rokowania pokojowe, skoro tylko nieprzyjaciele nasi przychylą się do tego stanowiska pokoju w drodze porozumienia. Sądzę, że tym samym określiłem, choć w ogólnych zarysach, ale jasno cele pokojowe monarchii austro-węgierskiej. Niejedyn w kraju i w zagranicy zaprzysiężonej ganili mnie z powodu tej szczerzej mowy — argumenty owych panów ganiących upewnili mnie jednak tylko co do słuszności moich zapatrywań; nie cofam nic z tego, co powiedziałem, w przeświadczeniu, że przeważająca większość tutaj i w Austrii pochwała moje stanowisko. Uwzględniwszy powyższe pragnę dziś publiczności powiedzieć nieco o tem, jak c. k. rząd wogóle wyobraża sobie dalszy rozwój zupełnie zrujnowanych europejskich stosunków prawnych.

W szerokich zarysach wyłożony jest program nasz odbudowy porządku świata, któryby słuszniej należało nazwać budową nowego porządku świata, a w odpowiedzi naszej na notę pokojową Ojca św. Dziś więc może powiedzieć tylko o to, aby program ten uzupełnić i przedewszystkiem wyjaśnić, jakie pobudki skłoniły nas do sformułowania owych zasad, burzących system dotychczasowy. Szerokim kołom może wyda się niespodziewanem, nawet niepojętym, że państwa centralne, a szczególnie Austro-Węgry, na przyszłość zamierzają zrezygnować z uzbrojenia militarnego, choć przecież w tych trudnych latach znalazły ochronę przeciw kilkakrotnej przemocy własnej w swej potęgę militarnej.

Wojna zrodziła nie tylko nowe fakty i stosunki, lecz także nowe poglądy, które wstrząsnęły podstawią dawniejszej polityki europejskiej. Między wielu innymi twierdzeniami politycznymi rozwinęło się przede wszystkim to, które mianowicie, że Austro-Węgry są państwem dogorującym. Był to dogmat o blizkości rozpadnięciu się monarchii, który utrudniał stanowisko nasze w Europie i z którego płynął wszelki brak zrozumienia dla naszych potrzeb życiowych. Jeżeli w wojnie tej okazałoby się zupełnie zdrowymi i co najmniej równorzędnymi, wynika dla nas, że teraz liczyć możemy w Europie na całkowite zrozumienie dla naszych konieczności życiowych i że zburrzone są nadzieje pokonania nas siłą oręża. Aż do chwili, w której złożyliśmy na to dowody, nie mogliśmy zrzec się obrony zbrojeń i narażać się na ujemne traktowanie naszych kwestji życiowych ze strony areopagu, pozostającego pod wpływem legendy o blizkim upadku naszym. Z chwilą atoli, w której dowód ten został złożony, możemy równocześnie z przeciwnikami naszymi przystąpić do rozbrojenia i nasze ewentualne spory załatwiać w drodze rozjemczej i polubowej. Nowy ten pogląd, który zwyciężył w świecie, daje nam możność nie tylko przyjęcia idei rozbrojenia i stworzenia sądów rozjemczych, lecz, jak to Panowie wiecie

także popierania od dłuższego czasu jej urzeczywistnienia.

Europa musi bez wątpienia po tej wojnie stanąć na nowej międzynarodowej podstawie prawnej, dającej gwarancję trwałości. Ta podstawa prawna musi być, jak sądzę, co do swej istoty czworak:

1. Musi dawać gwarancję, że nie będzie możliwa żadna wojna odwetowa i to z żadnej strony; chcemy to jedno osiągnąć, żebyśmy wnukom pozostawić mogli jako spuściznę, że oszczędzimy im okropności czasów podobnie strasznych, jakie obecnie przeżywamy. Żadne przesunięcie sił państw wujących nie może tego osiągnąć. Droga, wiedząca jedynie do celu, jest wyłącznie wzmiankowana, droga międzynarodowego rozbrojenia światowego i uznania postępowania sądów rozjemczych. Zbytecznym jest zaznaczyć, że rozbrojenie to nie może być nigdy skierowane przeciw jednemu państwu ani przeciw jednej grupie państw i że oczywiście obejmować winno w równej mierze ziemię, powietrze i wodę. Lecz wojna jako środek polityki musi być zwalczana. Na podstawie międzynarodowej, pod kontrolą międzynarodową nastąpić powinno powszechne, równomierne, stopniowe rozbrojenie wszystkich państw na całym świecie i ograniczenie siły zbrojnej do stopy niezbędnie koniecznej. Wiem doskonale, że cel ten jest niesłychanie trudny do osiągnięcia i że droga doń wiedząca pełna jest trudności, długa i uciążliwa. A przecież jestem silnie przekonany, że musimy nią iść i że nią pójdziemy, bez względu na to, czy jednostka uważa to za pożądane lub nie. Młynem jest nawskroś przypuszczać, że świat po tej wojnie znowu rozpocznie rozwój swój tam, gdzie w r. 1914 przestał. Katastrofy, jak obecna wojna, nie mają bez głębokich śladów, a najokropniejszem nieszczęściem, jakiemu nas mogło spaść, byłoby, gdyby przestanie się w zbrojeniach rozpoczynać od nowa po zawarciu pokoju, oznaczałoby to bowiem ruinę gospodarczą wszystkich państw. Już przed tą wojną ciążyły na nas ciężary wojskowe — aczkolwiek my specjalnie powiedzieliśmy sobie, że Austro-Węgry dalekie były od wyżyn militaryzmu, kiedy zaskoczyła jej wojna; musieliśmy one zaniebane poprzednio zbrojenia powetować dopiero podczas wojny — lecz po tej wojnie byłoby, przy wolnym współzawodnictwie zbrojeniowym, ciężary poprostu nieznośne dla wszystkich mocarstw. Wojna ta wykazała, że należy się liczyć z wielorakiem spotęgowaniem dawniejszych zbrojeń. Chcąc po tej wojnie przy wolnej konkurencji zbrojeniowej pozostać na wysokości, musiałyby państwa dziesięćkrotnie czynić wysiłki; musiałyby one mieć dziesięć razy tyle artylerji, fabryk amunicji, statków i lotni podwodnych niż poprzednio, a także nierównie więcej żołnierzy, ażeby aparat ten pędzić w ruch; roczny budżet wojskowy wszystkich mocarstw musiałyby obejmować kilka miliardów. — Jest to niepodobniestwem; wobec wszystkich tych ciężarów, jakie wszystkie państwa wujące i tak już będą musiały dźwigać, wydatki te — powtarzam — stanowiąłyby ruinę narodów. Zaś powróćmy do względnie małych zbrojeń z przed roku 1914 byłoby już zupełnie niepodobniestwem dla jednego państwa, gdyż byłoby ono do tego stopnia upośledzone, że nie liczonoby się z jego siłami militarnymi i że wydatki jego byłoby dla tego zupełnie bezcelowe. Gdyby jednakże wogóle udało się powrócić powszechnie do względnie niskiego poziomu zbrojeń r. 1914, oznaczałoby to wówczas już międzynarodowe zmniejszenie zbrojeń, nie miałyby to wszakże sensu nie iść dalej i nie przystąpić do istotnego rozbrojenia.

Z tej matni wiedzy tylko jedna droga wyjścia: międzynarodowe — zupełne rozbrojenie światowe. Odrzucenie floty nie ma już żadnego celu, jeżeli mocarstwa świata zagwarantują wolność morza, a wojska lądowe winny być zredukowane do szczupłych granic, jakich wymaga utrzymanie porządku wewnętrznego. A możliwym jest to jedynie na podstawie międzynarodowej, to znaczy pod kontrolą międzynarodową. Każde państwo będzie musiało zrzec się z części swej samodzielności dla zabezpieczenia pokoju światowego. Dzisiejsze pokolenie prawdopodobnie nie doczeka się końca tego wielkiego ruchu pacyfistycznego w jego całkowitych rozmiarach; może on dokonać się jedynie powoli, lecz uważam za nasz obowiązek stanąć na jego czele i uczynić wszystko, co w mocy ludzkiej, ażeby przyspieszyć jego przeprowadzenie. Przy zawarciu pokoju ustalimy jego zasady podstawowe.

Nie szukamy siły naszej w wielkich słowach; Szukamy jej i znajdujemy ją w sile naszych armii okrzyk chwały, w trwałości naszych przyrzeczeń, w wytrwałości naszego kraju i w rozbrojeniu naszych celów wojennych. Ponieważ nie żądamy żadnych utopji i ponieważ każdy obywatel monarchji przebywający czy to na polu walki czy tu w domu wie za o walczy, przeto z pewnością osiągniemy nasz cel. Nie można nas ani złamać, ani zniszczyć. Świadomości naszej mocy i w zupełnej jasności co do tego, co osiągnąć chcemy i musimy, krocymy naszą drogą. My w monarchji

austro-węgierskiej nie potrzebowaliśmy przebiegać linii wstecznej, która od zniszczenia naszych nieprzyjaciół poprzez różne fazy w końcu do daleko drobniejszych celów dobiega. Już w samym początku oznajmiłszy nasz cel i zawsze pozostaliśmy przy nim. Po której stronie jest siła, a po której słabość, pozostawiam spokojnie wyrokowi świata. Jeśli nieprzyjaciele nasi zniewola nas do dalszego prowadzenia walki, wtedy będziemy zniewoleni zrewidować nasz program. Mówię o chwili obecnej, będąc przekonanym, że teraz na rozwiniętej podstawie mógłby dojść do skutku pokój światowy — w razie dalszego prowadzenia wojny zastrzegamy sobie s w o b o dę postępowania. Mam niezłomne przekonanie, że za rok znajdując się będziemy w daleko lepszym położeniu, niż dzisiaj. Lecz uważałbym za zbrodnicze przedłużenie tej wojny ze względu na korzyści materialne albo terytorjalne choćby o jeden dzień dłuższe, niż tego wymaga coś monarchji i bezpieczeństwa przyszłości. Li z tej przyczyny popierałem pokój na porozumieniu oparty i popieram go dziś jeszcze; jeśli atoli nieprzyjaciele słyszą o tem nie chcą, jeśli nas zniewalają do dalszych mordów, wtedy zastrzegamy sobie rewizję naszego programu i wolność naszych warunków.

Nie patrzę zbyt optymistycznie na skłonność czworoporozumienia do zawarcia pokoju opartego na porozumieniu na podstawie powyższej. Przeważająca większość całego świata pragnie tego na porozumieniu opartego pokoju, lecz mała garstka ludzi go odrąca. Z zimną krwią i spokojnymi nerwami w tym wypadku dalej kroczyć będziemy naszą drogą. Wiemy, że możemy przetrzymać; możemy przetrzymać na polu walki i w kraju. Nie upadliśmy nigdy na duchu w minionych chwilach ciężkich i nigdy nie okazywaliśmy pychy w zwycięstwie. Nasza godzina nadejdzie a wraz z nią pewna gwarancja wolnego, spokojnego rozwoju Austro-Węgier.

Jeżeli pierwsza zasada była zasadą przymusowego międzynarodowego sądownictwa rozjemczego i powszechnego rozbrojenia na lądzie, to zasada druga jest zasadą wolności pełnego morza i rozbrojenia marynarki. Z rozmysłem używam tu terminu: „pełne morze“, gdyż myślą swą nie ograniczam cieśnin morskich, przeczem chętnie przyznaję, że dla dróg wodnych łączących obowiązywać muszą odrębne przepisy i reguły. Z chwilą ustalenia i zapewnienia dwóch tych dopiero przytoczonych momentów odpadają wszelkie powody dla zabezpieczeń terytorjalnych — i to jest trzecia naczelna zasada nowej podstawy prawa międzynarodowego. Myśl ta zawarta w pięknej i dostojnej nocie, jaką Jego Świątobliwość Papieża do całego świata wystosować raczył. Nie prowadziliśmy wojny dla podboju, i nie planujemy też żadnych pogwałceń. Jeżeli międzynarodowe rozbrojenie, jakiego szczerze pragniemy, przyjęte przez naszych dzisiejszych nieprzyjaciół, stanie się rzeczywistością, natenczas zbyteczne będą wszelkie pewności terytorjalne; w takim wypadku możemy zrezygnować z powiększania monarchji austro-węgierskiej, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że i nieprzyjaciel naszą ziemię zupełnie opuści.

Czwarta zasada, którą trzeba zachować, aby po obecnym strasznym czasie zapewnić pokojowy rozwój świata, jest wolność gospodarcza wszystkich i bezwarunkowe uniknięcie wojny gospodarczej w przyszłości. Wojna gospodarcza musi być usunięta bezwarunkowo z wszelkich kombinacji na przyszłość. Zanim zawrzymy pokój, musimy osiągnąć zapewnienie pozytywne, że nasi dzisiejsi przeciwnicy zamysłom takim poniechali.

Te oto, M. Panowie, są zasady naczelne nowego porządku świata według mego przekonania a które mają za podstawę powszechne rozbrojenie. Przeciż i Niemcy w swej odpowiedzi na notę papieską przyznali się wyrażnie do hasła powszechnego rozbrojenia, a także nasi dzisiejsi przeciwnicy na zasady te bodaj częściowo się już zgodzili. Przeważnie rozmijam się w poglądach na poszczególne sprawy z p. Lloyd George'em, w jednym wszakże, a mianowicie, że niema być mowy o jakiegokolwiek wojnie odwetowej, zgadzam się z nim.

Kwestja odszkodowań, która koalicja porusza bezustannie, zyskuje odrębny charakter, jeżeli rozważy się zniszczenie, jakie wyrządziły armie jej w Galicji, Bukowinie, Tyrolu, nad Soczą, w Prusach Wschodnich, na obszarach tureckich i w kolonjach niemieckich. Czyż koalicja ze swej strony ma zamiar odszkodować nas za wszystko, czy też myli się tak zupełnie w ocenie naszej psychy, że spodziewa się jednostronnego odszkodowania? Mogłbym nieomal przyjąć to ostatnie wnosząc z niektórych mów, jakie słyszałem.

Koalicja lubi, jak wiadomo, upiększać swoje wywody programowe silnymi słowami. Jestem nieco innego zdania. Sądzę, że siła państwa nie polega na silnych słowach mężów kierujących, przeciwnie znajduje się zwykle w odwrotnym stosunku do nich. Wojna ta nie będzie rozstrzygnięta pięknie brzmiającymi frazesami. Człowieku to nie słyszeli w tych latach wojennych: słyszeliśmy, że Niemcy będą zniszczone a monarchja rozdzielona. potem o-

paszczono nieco, chciano kontentować się przekłamaniami naszych stosunków wewnętrznych, obecnie przeciwnicy nasi, jak się zdaje zmieniają się w trzeciej fazie, nie żądając jako warunków ani naszej egzystencji, ani naszego prawa stanowienia o sobie, lecz mniejszych lub większych restrykcji granicznych. Następnie jeszcze inne fraszki, mimo że większość ludności we wszystkich krajach nieprzyjacielskich dzisiaj z pewnością już stoi na podstawie owego pokoju porozumiewawczego, któryśmy w monarchii austriacko-węgierskiej pierwsi proponowali już przed pół rokiem a którego zasady odopiero rozstrząsałem.

Papież chce pośredniczyć w rokowaniach pokojowych?

Berlin, 3. X. Doniesienie »Giornale d'Italia«, że papież przedłożył państwom koalicji bezpośrednią ofertę pośredniczenia, ponieważ dostatecznie jest poinformowany o zamiarach państw centralnych, nie może, jak pisze »Germania«, być potwierdzone przez urzędowe czynniki w Berlinie, lecz wiadomości ta zgodza się zapewne z prawdą, jak dowiaduje się »Germania« ze strony, którą uważa za dobrze poinformowaną.

Berlin, 3. X. Pisma szwajcarskie utrzymują, że bliżką odpowiedź koalicji dla papieża wypadnie do tego stopnia odmownie, że udaremni na razie dalsze usiłowania pokojowe.

Ojciec św. a państwa neutralne.

Lugano, 3. X. Jak wiadomo, została nota papieaska rozслana również i do państw neutralnych. Do noty dołączone były listy z prośbą o poparcie usiłowań papiejskich. Według doniesień »Secolo« niektóre państwa neutralne dały Papieżowi natychmiastową odpowiedź — jedynie państwa, sympatyzujące z koalicją wstrzymały się z odpowiedzią.

Watykan liczył bardzo na Amerykę południową i na Argentynę, które miały przychylić się do zneutralizowania działalności Stanów Zjednoczonych. Ameryka południowa utrzymywała jaknajściślejsze stosunki z Watykanem — obecnie, wskutek zawikłań w Argentyźnie i naprężonych stosunków Argentyzny z Niemcami, traci Watykan najwplywowszego przymierzeńca i ubolewa nad utratą tą temperatury, że żadne z mocarstw nie będzie teraz chciało czy mogło Argentynę wyręczyć w przeprowadzeniu planów watykańskich.

W komisji budżetowej obradowano na środowym posiedzeniu nad sprawami przemysłu w związku z potrzebami wojennymi. Omawiano sprawę przyswobowego łączenia przedsiębiorstw w syndykaty i domagano się ograniczenia tej procedury do minimum. Na interwencję ze strony konserwatywnej, wskazującą na obiegające pogłoski o braku surowców w potrzebnych do wojny, oświadczył szef Urzędu Wojennego gen. Scheuch, że zapasy i produkcja surowców są zupełnie wystarczające.

Trudności parlamentarne w Austrii.

Stanowisko polaków.

W prasie i w kołach politycznych toczy się ożywna dyskusja o obecnym położeniu politycznym w Austrii, łączącym się z uchwaleniem obecnego wizerunku budżetowego. Ponieważ wizerunek budżetowy wpływa za miesiąc, nie brak czasu do rokowań celem wyjaśnienia sytuacji, mimo to nie można powiedzieć, żeby nastrój był optymistyczny. Poszczególne kluby odbywają narady, których celem jest zajęcie stanowiska wobec wizerunku budżetowego.

Z Pragi donoszą, że cała prasa czeška uważa sytuację parlamentarną za bardzo krytyczną. »Narodni Listy« twierdzą, że w sprawie wizerunku budżetowego rozstrzygającym będzie stanowisko Koła Polskiego. Jak się rzeczy z budżetem ukształtują, brak jeszcze nowych danych, któreby pozwoliły na wysnucie pewnych wniosków. Doświadczenie uczy, że horoskopy zrazu nieprzychylnie zmieniają się dla rządu w miarę zbliżania się terminu rozstrzygającego. Czy obecny prezydent gabinetu potrafi odpowiedzieć dla siebie Izbę życzliwie niewiadomo.

Co do Koła Polskiego — pisze »Głos Narodu« — stosownie do polecenia komisji parlamentarnej oficjalny mowa w dyskusji budżetowej, Daszyński, nie przesyła w przemówieniu swoim rodzaju głosowania. Pamiętać jednak należy, że podstawowe postulaty kraju dotąd nie zostały uwzględnione. Czy ich zaspokojenie możliwe jest przed terminem głosowania, należy wątpić. Zresztą Koło Polskie zostało zaproszone przez dr. Seidlera na konferencję w sprawie głosowania nad przedłożeniem finansowem.

Rokowania te z dr. Seidlerem, o których wspomina »Głos Narodu« rozpoczęły się we wtorek. Od ich wyniku zależeć będzie postawa polaków wobec rządu. Polacy przedkładają swoje dawne postulaty, a więc zniesienie administracji wojskowej w Galicji, natychmiastowe przywrócenie namiestnika cywilnego, zaliczenie sprawy legionów i oddanie polskiego korpusu posilkowego Królestwu, oprócz tego cały szereg postulatów gospodarczych, pozostających w związku z odbudową kraju.

Sytuacja jest tem poważniejsza, że chodzi obecnie nie tylko o zaliczenie budżetu, lecz także finansowych przedłożeniach rządowych, dotyczących operacji kredytowych.

»Politische Tagebücher« pisze: Stery doświadczonej polityki finansowej uważają wprost za nieprawdopodobne, by jakikolwiek stronnictwo starało się opóźnić zaliczenie tych konieczności państwowych, gdyż działalność taka narazi na największe niebezpieczeństwo także interesy gospodarze zwolenników stronnictw opozycyjnych.

W każdym razie grozi parlamentaryzmowi poważne niebezpieczeństwo, gdyż rząd stoi na stanowisku, że uczynił wszystko, by umożliwić stronnictwom udział w rządzie. Odmówienie budżetu musiałby tedy uważać za działalność skierowaną przeciw państwu.

Dalsze szczegóły o przesileniu, a mianowicie

o stanowisku polaków zawiera następujący telegram Biura Wolffa:

Wiedeń, 2. X. (WTB.) Izba posłów skończyła pierwsze czytanie budżetu i prowizorium budżetowe i ustawiła komisji budżetowej, której dla skończenia prac nad wizerunkiem przeznaczono 14 dni, nad zaliczeniem się z budżetem 2 miesiące. W ciągu dyskusji słowiecko Rawnikar i Ribarz zaznaczyli stanowisko opozycyjne słowian południowych wobec rządu, który odrzuca żądania prawno-państwowe słowian południowych.

Posel Daszyński intencjami Koła Polskiego odrzucił stanowisko odpowiedzialności rządu za obecne położenie parlamentarne i zarzucał rządowi, że nie uwzględnił żądań polskich, mianowicie co do ustanowienia namiestnictwa cywilnego w Galicji. Mówca powiedział: Nasze stanowisko wobec wizerunku budżetowego sprzecywnym jest drugiemu czytaniu, dzisiaj już stwierdzić chcemy, że nie prowadzimy polityki przeciw państwu i parlamentowi, i że nasze uchwały krajowskie z 28. maja opierają się właśnie na zaufaniu do dynastji i interesów prawno-państwowych Austrii. Nie jesteśmy jednak skłonni powierzyć interesów narodu polskiego polityce rządu, który wobec naszego kraju zachowuje się albo nieprzyjaźnie albo obojętnie. Jeżeli rządowi brak powagi wobec żądań ludności polskiej, będzie sam ponosił winę. (Żywe oklaski u polaków).

Rumun Serbu powiedział, że Rumunia została pogrążona w nieszczęście przez niesumienne rządy i zdegradowanego monarchy. Mówca wyraził życzenie, aby wszyscy rumuni monarchji złączonych pod opieką rządów monarchji habsburskiej rozwijali się jako zjednoczony naród.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 3. X. wiecz. (WTB.) Na zachodzie przy zmieniającej się działalności ogniowej nie było większych operacji bojowych. Na wschodzie nic ważnego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 3. X. (WTB.) W Kanale i na Morzu Północnym zatopły nasze łodzie podwodne 4 parowce, żaglowiec i statek rybacki, w tem 3 parowce uzbrojone i nowy żaglowiec angielski »Independence«. Z trzech uzbrojonych parowców jechał jeden pod flagą francuską, drugi miał wygląd parowca angielskiego »Kendal Castle« (3885 ton).

Szef sztabu admiralicji.

Zestrzelona angielska łódź napowietrzna. Berlin, 3. X. (WTB.) Hydroplany bojowe wybrzeża fiandryjskiego zestrzelili i zniszczyli pod wypróbowaniem dowódcztwa porucznika marynarki Christiansena w dniu 1. października wieczorem przed ujściem Tamizy wielką angielską napowietrzną łódź bojową.

Szef sztabu admiralicji.

Odpowiedź Hindenburga.

Wielka kwatera główna, Z. J. C. M. moim najlaskawszym cesarzem, królem i panem brały szerokie koła narodu niemieckie go udział w 70. rocznicy mych urodzin. Dzień ten stał się dla mnie uroczystością, której wspaniałe wrażenia pozostała silnie w sercu mem aż do końca życia. Moją głęboko odczułą wdzięczność wyrazić mogę jedynie na tej drodze.

Wszystkie te liczne dowody uprzejmości mieszczą w sobie wyraz zaufania, którem, jak dotąd, kierować się będę w wszystkich myślach i czynach jako wierny sługa mego cesarstwa i królewskiego pana dla dobra ojczyzny.

Z tego wszechstronnego zaufania czerpię uprawnienie do prośby:

Odparliśmy siłą niemiecką przepętlony szturm przeciwników naszych przy pomocy Boga, ponieważ byliśmy zgodnymi, ponieważ każdy czynił wszystko radośnie. Tak powinno być aż do końca. »Dziękujemy wszyscy Bogu« na krwawym polu walki. Nie troszczcie się o to, co będzie po wojnie! Wprawdza to tylko niechcąc w nasze szeregi i wzmacnia nadzieję wrogów. Ufajcie, że Niemcy osiągną czego potrzebują, ażeby stać bezpiecznie po wsze czasy. Ufajcie, że dąb niemiecki uzyska światło i powietrze, dla swobodnego rozwoju. Mieście i nerwy napięte, wzrok wtyęzony naprzód! Widzimy cel przed sobą: Niemcy wysoce szanowane, wolne i wielkie! Bóg i nadal będzie z nami.

(podp.) Marszałek Hindenburg.

Komunikat włoski.

Rzym, 2. X. (WTB.) Wzdłuż całego frontu średnia działalność artylerji. Na płaskowzgórzu Bainsizza toczyły się operacje miejscowe, ataki odparto natychmiast ogniem. Na Karscie ożywiony ruch patrolek naszych w odcinku północnym. W odcinku południowym zyskaliśmy za pomocą napadu nieco na terenie.

Komunikat angielski.

Londyn, 3. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe poranne: Według ostatnich komunikatów nieprzyjacieli usiłowali wczoraj i ubiegłej nocy wykonać świeżymi silami niemniej niż 5 rozmaitych ataków na część nowego frontu naszego między drogą Ypern-Menin i północno-wschodnią częścią lasu Polygon. Inny atak nieprzyjacielski podjęty został na południe od kolei Ypern-Roulers na pozycje nasze pod Sonnebecke. Oprócz zakomunikowanej już straty dwóch małych posterunków wysuniętych, wszystkie te sześć ataków doznały zupełnego niepowodzenia. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i nie osiągnął żadnych korzyści. Nieprzyjacielski oddział lotny odparto w nocy ze stratą na południe od Lens.

Bombardowanie Calais.

Berno, 3. X. (WTB.) Z Calais donosi prasa paryska: W ostatni czwartek po południu przeleciał latawiec niemiecki nad Calais, oddał silne jednakże niebawem z powodu gwałtownego ognia obronnego. O godz. 9. wiecz. obrzucono miasto ponownie wielką ilością

bomb. Zabito wielką liczbę osób i rannych wielu, kilka budynków poniosło ciężkie uszkodzenia.

Zapowiedź konferencji w Paryżu.

Londyn, 3. X. (WTB.) Reuter dowiaduje się, że w Paryżu zbierze się konferencja w sprawie obchodzenia się z własnością nieprzyjacielską na obszarach okupowanych.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 2. X. (WTB.) Kaukaz: w odcinku prawego skrzydła rozbił się usiłowano napad kompanji nieprzyjacielskiej w naszym opanu.

Eufrat: Nieprzyjaciel poniósł podczas ataku na nasze wojska wysunięte ciężkie straty, które znievolily go do zatrzymania się.

Front nad Dialą: Oddział angielski, chcący przepławić się przez rzekę, odpędzony został ogniem.

Morze Egjejskie: W zatoce pod Saros zmuszono latawiec angielski nowego systemu do lądowania. Załoga z 3 ludzi wpadła w ręce nasze. Na innych frontach nic nowego.

Z walk w Afryce wschodniej.

Londyn, 3. X. (WTB.) Dn. 1. października odbyła się poważna potyczka nad drogą Lindi-Massasi, około 40 mil na południe-wschód od Lindi, na terenie, na którym oddziały nasze mimo przyrodzonych trudności terenowych i zaciętego oporu przeciwnika stale zrobili postępy. Silne kontrataki sil nieprzyjacielskich na tym terenie odparto. Wojska nasze utrzymały się przy całym zdobytym obszarze. Na północ od kolei centralnej, 75 km. na południe-wschód od Kondi Iranji, zmuszono do poddania się wojskom naszym oddział nieprzyjacielski, składający się z 15 europejczyków, 160 krajowców i kilku set emirów, który przez czas dłuższy prowadził bezplanową wojnę podjazdową na obszarach północnych. Z innych terenów nic ważnego.

(Uwaga biura Wolffa: Wzmiankowany oddział niemiecki jest prawdopodobnie częścią oddziału Wintgensa, który w marcu tego roku z okolicy na północ-wschód od jeziora Njassa po przełamaniu linii angielskich uderzył na Taborę. Oddział ten przeszedł swego czasu po dostaniu się do niewoli jego dowódcy przez koleję centralną pod Malongwą, na południe-wschód od Taborę, i dotarł przez Mkalama do jeziora Njassa, okrążając go od północy, do okolicy na zachód od góry Meru, skąd zwrócił się znowu na południe.

O ściganiu ich przez wojska belgijskie z Kongo donoszone już swego czasu ze strony angielskiej.)

Kongres związków zawodowych w Bernie.

Berno, 2. X. (WTB.) Międzynarodowy kongres związków zawodowych zajmował się dziś sprawozdaniem z prac wstępnych. Przewodniczącemu związku angielskiego, nie chcąc go wspólnie pracować z Niemcami, których rząd ponosi odpowiedzialność za wojnę, wniósł delegat niemiecki protest. Czesk żądał uznania czeskich delegatów jako osobnego przedstawicielstwa narodowo-autonomicznego. Kongres odrzucił wniosek ten wszystkimi głosami przeciw czeskiemu.

Kühlmann o oświadczeniach rosyjskiego ministra wojny.

Berlin, 2. X. (WTB.) Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych złożył wobec przedstawicieli Biura Wolffa następujące oświadczenie: Rosyjski minister wojny Werkowski twierdził w mowie swej na petersburskiej konferencji demokratycznej, że kanclerz niemiecki oświadczył bvl w Sztugarcie m. i., że Niemcy gotowe są oddać Francji Alzację-Lotaryngję. Co kanclerz swego czasu powiedział w Sztugarcie, jest powszechnie znane. Twierdzenie ministra wojny jest myślane. Dalej powiedział Werkowski, że Niemcy mają zamiar zawrzeć z Anglią i Francją kosztom Rosji pokój odrębny i że Anglia i Francja doniosły rządowi rosyjskiemu, iż na to się nie zgoda. Stwierdzam niniejszem wyraźnie, że Niemcy nie uczyniły żadnych propozycji odrębno-pokojujących ani Anglii ani Francji.

Nieporozumienie francusko-rosyjskie na tle upadku Rygi.

Genewa, 3. X. »Birzewie Wiedomosti« zamieścił ostry artykuł w odpowiedzi na głosy prasy francuskiej, oświadczone upadek Rygi. »Le Temps« pisze z powodu artykułu »Birz. Wied.«: Gazeta rosyjska, która najwiódoczniej była źle i niedokładnie poinformowana o opinji prasy francuskiej, ubolewa nad przyjęciem u nas wiadomości o wzięciu Rygi. Przejęcie się we Francji wiadomością o wzięciu Rygi jest wywołane jedynie uczuciem sympatji ku Rosji a liczba powstrzymywanych i niszczonych na froncie dwiżji jest dowodem, że sympatje te znajdują wyraz w czynach.

U nas panuje przekonanie, iż równowaga europejska byłaby bezpowrotnie zachwiana, gdyby Rosji nie udało się naprawić sytuacji. Pragniemy tego niemniej gorąco, aniżeli »Birzewie Wiedomosti«.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Kongres demokratyczny przeciw natchmiastowemu rokowaniu pokojowemu.

Petersburg, 3. X. (WTB.) Kongres demokratyczny w Petersburgu 610 głosami przeciw 585 usunął z porządku obrad wniosek maksymalistów o enuncjacji na rzecz natchmiastowych rokowań pokojowych, większość tylko 25 głosów przy ca. 1200 uprawnionych do głosowania.

Rada a pogłoski o pokoju odrębnym.

Petersburg, 2. X. (WTB.) Z powodu obiegających w prasie pogłosek o zawarciu pokoju kosztem Rosji wystosowano zapytanie do Rady robotników i żołnierzy, jakie środki społeczni proponują przeciw takiemu pokojowi. Rada odpowiedziała, że owe pogłoski pozabawione są uzasadnienia.

Echa sprawy Kornilowa.

Petersburg, 3. X. (WTB.) W związku

z ruchem Kornilowa ogłoszono wyjątkowy wydział przelotowy 31. dowódców korpusów

wych, dwójwójnych i pułkowych.

Napisał siedzą wydziałem floty a ministrem

Petersburg, 3. X. (WTB.) Konelewski główny wydział floty wystosował do ministerstwa marynarki kilka listów, mających charakter ultimatum, sądząc minister marynarki, admirał Wascorow, jego rozważanie i

wybor nowego wydziału. Kiedy dowiedziało się o ten obrzany przesładowicieli załog floty bałtyckiej, przysłała rezolucję, protestującą przeciw rozważaniu i oświadczającą, że zebranie popierać będzie wydział. Ministra zażeszowano do zaliczenia konfliktu w sposób polubowy.

Powszechne nauczanie obowiązkowe.

Sztokholm, 4. X. Komitet państwowy do spraw oświaty uchwalił prawo o wprowadzeniu w Rosji obowiązkowego nauczania powszechnego. Wedle planu, zatwierdzonego przy prawie projekt ma wejść całkowicie w życie w ciągu lat 5. Potrzeba do urzeczywistnienia go 407,000 nauczycieli (obecnie jest 194,000). Rodzice nie posyłający dzieci do szkoły, będą płacić kary pieniężne.

Głosowanie nad sprawą współpracy z kadetami.

Petersburg, 2. X. (WTB.) Petersburgska Agencja Tel. donosi: Po wyczerpaniu listów mówców, oświadczył przewodniczący Czełdze, że zebranie będzie musiało najpierw głosować nad wnioskami za lub przeciw koalicji, w tem nad dwoma różnymi wnioskami: 1) koalicja z partją kadetów i 2) koalicja jedynie z pełnomocnikami partji kadetów. Opowiedziano się 766 głosami przeciw 688 za koalicję. Ponieważ jednak przy głosowaniu nie było większości co do rodzaju współpracy z kadetami, przy powtórnym głosowaniu msłi koalicji odrzucono wogóle 813 głosami przeciw 180.

Petersburg, 3. X. (WTB.) Po zakomunikowaniu już sprzecznych uchwałach za i przeciw gabinetowi koalicyjnemu uchwaliła konferencja demokratyczna, by wzmożone znacznie przez przedstawicieli wszystkich partji Biuro zebrało się po poł. na nadzwyczajne posiedzenie, ażeby rozemrzeć się za środkami dla wyrównania sprzeczności i urzeczywistnienia jednolitości woli demokratycznej. Równocześnie przyjęła konferencja jednogłośnie rezolucję, że nie rozwiąże się dopóty, dopóki, władza rządowa nie utworzy się w formie, którą przyjąć może demokracja.

Kongres syberyjski.

Kopenhaga, 3. X. W dniu 8. października rozpocznie się w Tomsku kongres syberyjski. Kongres ten zajmować się będzie kwestją autonomji Syberji.

Pani Suchomlinowa idzie z mężem na wygnanie.

Kopenhaga, 3. X. Żona Suchomlinowa, skazanego na wygnanie i na ciężkie roboty podała do Rządu Tymczasowego prośbę o zezwolenie towarzyszenia mężowi, gdziekolwiek będzie wysłany.

Agitacja bolszewików wśród kozaków.

Kopenhaga, 3. X. Rada związku wojsk kozackich po otrzymaniu szczegółowych wiadomości o agitacji bolszewików wśród wojsk kozackich, zwróciła się do Rządu Tymczasowego z kategorycznym żądaniem zakazu jakiej bądź agitacji bez wiedzy Rady.

Żądania kolejarzy rosyjskich.

Kopenhaga, 3. X. Kolejarze zażądali od Rządu Tymczasowego podwyższenie cen na ogólną sumę 5 miliardów rubli rocznie. Rząd zgadza się podnieść wynagrodzenie ich o 2 miljardy. Obecnie toczy się pertraktacje, które może zapobiegna wybuchowi powszechnego strajku kolejowego.

Kolejarze grozą strajkiem.

Petersburg, 3. X. (WTB.) Ponieważ kolejarze w dalszym ciągu energicznie obstają przy podwyższeniu płacy oraz przy uwzględnieniu swych żądań i w niektórych okolicach grozą strajkiem, rozkazał rząd, by natychmiast zbadano zarobki i rozważano się za środkami celem przeprowadzenia aprowizacji kolejarzy niezależnie od przyjętego dla kraju systemu. Równocześnie rozkazał rząd natychmiastową rewizję tarw kolejowych, celem zebrania środków na pokrycie olbrzymich kosztów, które pociągnęłoby za sobą podwyższenie płacy.

Spekulacja papierami wojskowymi.

Sztokholm, 3. X. Komisje do sprawdzania białych biletów wojskowych ukoończyły swoją działalność. Zdanych do wojska okazało się 20 i pół procent. Jednocześnie rozwinięła się spekulacja paszportami i papierami wojskowymi. Posiadacze paszportów, na których oznaczone było zupełne zwolnienie od wojska, sprzedawali je na Sacharewie za wysokie ceny, sami zaś zgłaszali się do komisariatu, prosząc o nowy paszport, wzmian za »zguniony«. Władze zwróciły na tę manipulację baczną uwagę.

Wojna z Ameryką.

»Nordd. Allg. Ztg.« o rewelacjach Lansinga.

Berlin, 3. X. (WTB.) »Nordd. Allg. Ztg.« pisze o raporcie posła niemieckiego w Meksyku i neutralności amerykańskiej: Przed niedawnym czasem ogłosił sekretarz stanu amerykański sprawozdanie, które rzekomo wystosował do rządu swego posel cesarski z Meksyku i w którym mowa jest o dawniejszym szwedzkim pełnomocniku w Meksyku. Stwierdzono natychmiast, że sprawozdanie takie nie znane jest tutejszym czynnikom urzędowym. W »Daily Telegraph« z 15. września rb. i w innych pismach czytamy teraz wiadomość, że ogłoszony przez Lansinga w rewelacji jego raport datowany jest z 8. marca 1916 i że widocznie od dawna już znajdował się w rękach rządu amerykańskiego. Jeżeli się z tem zestawili fakt, że szereg raportów posła niemieckiego w Meksyku z r. 1916 nie dotarł do miejsca przznaczenia, przypuszczać należy, że rząd amerykański systematycznie kazał zabierać urzędowe dokumenty posła cesarskiego w Meksyku już wówczas, kiedy Stany Zjedn. Ameryki żyły w zupełnym pokoju z Niemcami i przedstawiciele ich przesadzali się w zapewnieniach o bezstronności i szczerej neutralności względem wszystkich wojujących. Ten rabunek poczyty

Dla oszczędności światła biura nasze z dniem
1. października
 otwarte
od godziny 8-3
Jan Szuman i S-ka
 biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej
 ul. Wiedeńska 10. Tel. 3667. 10268

Radca zdrowia 10367
Dr. Zakrzewski
 powrócił. Rycerska 29. 10206
Powróciłem

Dr. Grabowski
 specjalista w chorobach nosa, gardła i ucha
 Poznań, św. Marcin 6. — Telef. 1228.

Wróciłem.
Dr. Pawlicki
 św. Marcin 18. 10241

Biura moje i mieszkanie
 znajdują się teraz przy 10857
ulicy Fryderykowskiej 14, wysoki parter
 pomiędzy ul. Linową a placem Królewskim.
Zygmunt Gąsiorowski, adwokat
 przy sądach ziemskich i okręgowym w Poznaniu.
 Telefonu nr. 1403.

Biuro moje przenieśliśmy na ul. Fryderykowską 14.
 Wysoki parter. adwokat **ZUROMSKI**. Telefon 1404 10268

Czas zaopatrzyć się w
NITRAGINĘ
 Rolnik postępowy nie może obyć się bez Nitraginy, **najtańszego**
 nawozu azotowego, **znacznie** po-
 większającego zbiory.
 Na hektar dla motylkowych **8,25**,
 dla niemotylkowych **11,00** marek.
Wszystkie powagi naukowe
 i pisma rolnicze gorąco polecają Nitraginę.
 Nitraginę szczepi 30 tysięcy
 rolników. — Tysiące świadectw. —
 Wyczerpujące broszurki ilustrowane
 wysyłam na każdorazowe żądanie.
 — Jedyna fabryka Nitraginy na te-
 ren byłej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr. St. Krzyżankiewicz
 Poznań, ulica Ogrodowa 11.
 Generalne zastępstwo na Królestwo Polskie:
Warszawski Syndykat Rolniczy.

Pensjonat dla przyjezdnych
 z Kryszanów Teodozja Rowecka 5342.
Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr.
 (Przystanek kolei elektrycznej tuż przed domem.) 18

POLSKI PENSIJONAT w Berlinie
 poleca 16
 pokoje gościnne urządzone po cenach przystępnych,
 z utrzymaniem lub bez, na osm krótki lub dłuższy.
Dobra polska kuchnia. Łazienki w domu. —
 Lift. — Telefon.
S. WĘCLEWSKA, Berlin W.
 Jägerstr. 18. Telefon: Centrum 11772.

Zupełnie bez kosztów
 polecany Pasom Pryncypatom
 dalszych, pracowitych
Młodszych i starszych po-
 mocników. Prosimy oświadczyć
 o wakacjach. Zjednoczenie
 leśniczych
Kupieckiej w Poznaniu,
 ulica Podgórska 13-b
 Adres pocztowy Poznań O. 1.
 Sobieszczyk 342.
 Telefon 2368.

HERBOWE
 z monogramem gaziki do liberji
 dostarcza firma 9910
Ziętkiewicz i Mińcikiewicz
 Poznań, ul. Nowa 8.

PERFUM KRONA
 jest przednią i długotrwałym.
S. G. Schwartz Fabryka eleg.
 perfumów.
 Wrocław (Brosław) założ 1817

Godła z napisami wedle
 podania emalowej, w
 każdej wielk. dost.
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
 56-9 Poznań, ul. Nowa 8

Praca

Uczeń drogieryjny
 który się uczył w hurtownym in-
 teresie pragnie przyjąć **miejsce**
jako wolontariusz
w większej drogieryj
 lub aptece połączonej z drogieryją,
 także na prowincji. Łaskawe zgło-
 szenia uprasza 10875
F. Weichrzycki, Poznań
Chwałiszewo nr. 5.

Dzielnego pomocnika
 poszukuje drogieryja na prowincji.
 Zgłoszenia przyjmuje eksped.
 niniejszego pisma pod nr. 10335.
 Potrzebna do biura **młodsza pani**
panienka
 inteligentna, z ładnym charakte-
 rem pisma. Zgłoszenia pisemne
 z podaniem życiorysu i wysokości
 pensji przyjmuje ekspedycja pisma
 niniejszego pod nr. 10336.

Młoda pani
poszukuje prac piśm.
 któreby w chwilach wolnych mo-
 gła wykonać. Łaskawe zgłosze-
 nia uprasza nadesłać do niniejsze-
 go pisma pod nr. 10348.
Poszukuje miejsca za włó-
 dzarza, forczpana, polowego
 lub za skotarza. 10362
J. Baranowski, Słomowo
 Ablau p. Parkowo, Kr. Oborniki

Bank Ludowy
 członek Zarządu.
 Reflektant wolny od wojskowsko-
 ści (inwalida) może się zaraz zgłosić
 Zgłoszenia z podaniem warunków
 pensji i dołącz. konji świad. przyjm.
Bank Ludowy
 E. G. m. u. H.
Lippusch, Westpr.

Inteligent. pani
poszukuje posady
 najchętniej na wieś do samotnego
 pana lub samotnej pani. Zna go-
 towanie, prasowanie, szycie (szy-
 wanie bielizny) i ocookwiak krawiec-
 zyczny. Zgł. do eksp. Kur. Pozn.
 pod nr. 10240.
 Od 1. stycznia 1918 wakuje
miejsce dla
elewki gospodarczej
 na mniejszym folwarku. Zgłoszenia,
 z podaniem warunków i wycen
 tych z wielkim zamiłowaniem do
 gospodarstwa i inwentarsa przyjmie
 Eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10251.

Mł. pani
 węgla w reopitrze. 3 lata w faelu.
poszukuje posady w aptece
 Zgłoszenia z podaniem warunków
 pod nr. 10224 do Kuriera Pozn

Otworzyliśmy
 w dniu 1. października 1917
Handel Drzewem
 pod firmą
Centrala Drzewna G.m.b.H.
Centrala Drzewna G. m. b. H.
 w Poznaniu, **Wilhelmowska 26.** Tel. 4035.
 w gmachu Banku Związku Spółek Zarobkowych.
 W zakres naszej działalności wchodzi:
 10062
 zakupywanie i eksploatawanie lasów jak i rocznych wyrębów leśn.
 handel wszelkiego rodzaju drzewem tak w stanie su-
 rowym, okrągłym, jako też deskami, blokami i kantówkami,
 zakupywanie wzgl. dzierżawienie tartaków celem
 tarcia własnych zapasów — oraz
 pośredniczenie w kupnie i sprzedaży lasów, drzewa i tartaków.
Centrala Drzewna G. m. b. H.

Rutynowany
KUPIEC
 który ostatnie lata pracował z
 dobrymi rezultatami na stanowis-
 ku kierującym wolny od wojskow.
 szuka odpow. posady
 lub czynnego udziału
 z kapitałem 30-4000 m.
 Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kuriera pod nr. 10351.

Elewka gosp.
 mająca przeszło rok praktyki poz-
 soba, poszukuje od 1. stycznia 18
miejsca urzędniczki
 pod dyktando właściciela na mniej-
 szy majątek. Łask. zgłosz. z pod.
 war. pod nr. 10288 do Kurj. Pozn

Młodszy pomocnik bank.
 potrzebny od 1. listopada r. b.
 Do zgłosz. prosimy dołączyć kopie
 świadectw. Wynagr. podług umowy
Bank Pożyczkowy
 Eingetr. Genoss. m. unb Haftpflicht
w Gostyniu. 10395

panna lub ucznia
 który jakiś czas pracował w dro-
 gicji. Łask. zgł. z dołączeniem
 fot. uprasza się do eksp. niniejsz.
 pisma pod nr. 10307.

Ekspedjentka
z branży szkła —
 zaraz potrzebna. 10300
A. Zborowski
 Hurtownia szkła
Poznań, ul. Kozia nr. 6.

Nauczycielka
 z kwalifikacją do wyższych szkół
 żeńskich, potrzebna zaraz lub po-
 niej do mniejszego miasta w Księ-
 stwie. Pensja stosownie do umowy.
 Dogodne stosunki co do utrzymania.
 Zgłoszenia pod nr. 10194 do eksp.
 edycji Kurjera Poznańskiego.

Kobiety
 do roznosz. gazet
 na Jeżycach
 potrzebne zaraz
Ekspedyc. Oredownika,
 10350 p. Podgórska.

uczni
 z odpowiednimi zdolnościami, pod-
 logodnymi w... 10263
S. B. ...
Srem — ...

Robotników i kobiet
 do uczenia przyjmie zaraz
Nowy Browar - słodownia,
 ul. Herdera 12. 10285

Uczeni
 do kantora przyjmie zaraz firma
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
 Poznań, ulica Nowa 8.
 — Zgłoszenia tylko pisemne. —

Chłopiec
 z lepszemu domu pragnie wyuczyć
się mechaniki i instalator-
stwa oraz elektrotechniki,
 gdzieby mógł otrzymać całkowite
 utrzymanie. Łask. ofert do eksp.
 Oredownika pod nr. 10239.

zegarmistrz
sewną egzystonację? Łask
 zgłoszenia pod **B. M. 10236**, do
 ekspedycji Oredownika.

panienki
 Poszukują zaraz porządnej
 skromnej
 z lepszemu domu do dziewożni
 5 letniej i 7 miesięcznej z poleconia
 godnymi świadectwami za małym
 wynagrodz. i dobrem obejściem.
Sieg, autokarowa w Nowemiede-
 szynie. (Adr. Neustadt a. Warthe
 Stat. Palkstadt) 10306

Mahnung an die Bevölkerung.
 Im Interesse der Ersparnis von Brennstoffen er-
 suchen wir dringend mit dem Beheizen von Wohn-,
 Geschäfts- und Büroräumen erst zu beginnen, wenn
 die Aussentemperatur vormittags 8 Uhr dauernd auf
 10 Grad C. gesunken ist.
 Die Raumtemperatur soll in Wohn- und Büro-
 räumen nicht mehr
als 18 Grad C.,
 in Geschäfts- und Fabrikräumen nicht mehr
als 15 Grad C.
 betragen.
Der Magistrat. 10326

Dzierżaw.
Małego
mieszkania
o 1-pokoj. i kuchni
 najchętniej w starym mieście, w dol-
 nej lub górnej części szuka się od
 1. 11. Zgłosz. pod nr. 10373.
 do eksped. niniejszego pisma.

MYDŁO do kolenia zastępuje
 krem dobry i wypro-
 bowany w tubkach po mk. 2.
EMZET
 brzytwy gota w każd. aparacie bez
 ostrzenia 30x (tuz. po 6. — dostarcza
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
 Poznań, ul. Nowa 8

Sprzedaje
Folwark miejski
 200 morg dobry ziem. z inwen-
 tarzem żywym i martwym **sprze-**
dam zaraz za 110,00 mk. przy-
 wplacie 30.000 mk. Stacja kole-
 w miejsc. odległość od Rawicza
 1 1/2 mili. Zgłosz. przyjmie eksp.
 Kuriera Poznańskiego pod nr. 9961.
 do eksped. niniejszego pisma.

Przeróbki materacy. kanap,
 oraz wszelkie prace wyświele-
 nia i dekoracyjne uskutecznią tania
Karmolinski, tancer i dekorat
 al. Szkolna 18 II (front). 10346

Obraćkę męską brylan-
 tami 4 karat. ciężki, oraz
2 koleczyki
 (po 1 kamieniu) 10331
ma na sprzedaż
Kluge Poznań, Wilhelmowska 24 i
 niniejszego pisma pod nr. 10327.

Ożenki
 Młoda wdowa. posiadaczka do-
 mu oraz kilkunastu morg grunt.
 drogieryj i destylacji w mieście
 w prowincji poznańskiej, pragnie
 zawrzeć znajomość z młodszą
 w wieku od lat 38 - 47 najchętniej
 z drogierystą lub kupcem

Mamy na sprzedaż:
W Księstwie Poznańskim 3 gospodar-
stwa stumorgowe. 2 gospodarstwa 150-morgowe i kilka
 mniejszych a pod Poznaniem samym kilka planów roli,
 na których pobudować się można, stosownie dla ogro-
 dników lub inwalidów, pobierających rentę wojenną.
Na Śląsku tuż przy granicy czeskiej jedno 102-
morgowe kompletne gospodarstwo a drugie niedaleko
granicy Księstwa za Miliczem 80-morgowe gospodar-
stwo, gdzie można młyn lub tartak zaprowadzić.
W Prusach Zachodnich niedaleko za Ja-
blonowem folwarczek 310-morgowy z czeladzią (pier-
ścieniwym komin) i własne dobre polecanie 310-morgow.
278-morgowy, jedno gospodarstwo 168-morgowe a
drugie 110-morgowe.
W Prusach Wschodnich pod Kłobuckiem
317-morg. kompletny folwark przy apacie 60 tys. mk.
Bank Parcelacyjny — Poznań,
 9740 **Św. Marcin nr. 39.**

Z Parlamentu niemieckiego.

Berlin, 3. X. 1917 r.

Zagajenie posiedzenia o godzinie pół do 4. Obrady dotyczą projektu ustawy o uzupełnieniu lądowców w sądach przemysłowych, w sądach kupieckich i w cechowych sądach rozjemczych podczas wojny. Projekt ustawy zawiera przepisy umożliwiające uzupełnienie. Poseł socjalistyczny Giebel żąda, aby projekt przekazano osobnej komisji. Następuje debata, w której udział biorą posłowie Behrens (Frakcja niemiecka), Giesberts (Centrum), Stadt-hagen (Socialista), Schiele (konserwatysta). Projekt zostaje przekazany komisji złożonej z 21 członków.

Dalsze obrady dotyczą projektu ustawy o dozwoleniu niemieckiej floty handlowej. Poseł Dr. Bell (centrum): Projekt ustawy w żądaniach swoich znacznie przekracza, o ile przewidzieć można, sumę jednego miljarda. Do tego dochodzą jeszcze wynagrodzenia szkół dla towarzystw okrętowych. Bez wątpienia należałoby ujawnić zmysł oszczędności. Lecz oszczędność w nieodpowiedniej chwili, w nieodpowiednim miejscu i przy nieodpowiednich środkach mogłaby się bardzo zemścić na gospodarstwie społecznym. (Bardzo słusznie!)

Nie chodzi tu o oszczędzanie, lecz o pomoc pieniężną. Zarząd jakoby chodził o ustawę wyjątkową na korzyść pewnej grupy kapitalistycznej, upada przy należytem uwzględnieniu poleni. Niewątpliwie także wielka liczba innych grup zatrudniających poniosła przez wojnę szkody, np. ston średni, rzemieślnicy, różne przedsiębiorstwa. I te koła nie popadną w zapomnienie. W tym wypadku chodzi nietylko o prywatny interes towarzystw okrętowych, lecz także o ogólny interes całego niemieckiego narodu. Naszej flocie handlowej za wdzianymy wzmożenie się bogactwa narodowego w Niemczech przed wojną. Obecnie zupełnie ustał zamorski ruch komunikacyjny. Chodzi teraz o to, czy mamy zdać na łaskę losu marynarzy i niemiecką flotę handlową? Winniemy w krótkim czasie doprowadzić znów flotę handlową do stanu, w jakim znajdowała się w czasach pokoju. Droga jedyna wiodąca do tego celu jest wzmożenie kapitałów zaatka-wych dla okrętowych towarzystw. Późniejsza ustawa państwowa powinna określić, o ile ilże jest choć brać udział w ryżkach wznowionej floty handlowej. Przy rozdzielaniu zapomóg uwzględnienie należałoby nietylko wielkie przedsiębiorstwa okrętowe, lecz także małe i średnie (okółki w centrum). Przyjęcie projektu jest wielkim dziełem pokojowym ubezpieczającym przyszłość kraju.

Poseł Schumann (socialista) popiera w zasadzie projekt, lecz przy sobie przyjęcia socjalistycznym w stosunku do zmiany. Wnioski te domagają się tylko pożyczek dla towarzystw okrętowych oraz ubezpieczenia prawa koalicyjnego dla marynarzy w łączności z ustawą.

Poseł Stubmann (nar. P.) oświadcza się przeciw tym wnioskom. Sprawa, o ile państwo ma brać udział w ryżkach należy poddać zdecydowaniu.

Następnie Parlament się odracza. W debacie dotyczącej porządku obrad oznajmia poseł Moser z Meinigen: Partje zgodziły się na to, że projekt co do uproszczenia ustawodawstwa należy bez debat przekazać osobnej komisji.

W czwartek o godz. 2. ciąg dalszy: Socjal-demokratyczna interrelacja w sprawie ograniczenia prawa ozebraniach i stanowienia w zyczeniach i w sprawie urzędowego popierania agitacji „Niemieckiego Towarzystwa Ojczyzny”. Merwsze czytanie drobnych przedłożył. Dalszy ciąg obrad przerwanych.

łączności jednak z zlikwidowaniem tej instytucji, na czasie będzie powtórzenie za „Echem Przemyskiem” dokumentu, który oddawna w odbłkach maszynowych kursował po Krakowie.

Mianowicie »Depesza Lwowska«, podala, jak donosi »Echo« wiadomość, że komisja, kontrolująca rachunki w departamencie Opieki N. K. N. za czas od czerwca 1916. do końca kwietnia 1917 nie mogła postawić wniosku o udzielenie absolutorjum z czynności departamentu. Powody, podane przez komisję, przedstawiają się, jak następuje:

Komisja nie znalazła żadnych ksiąg szczegółowych i żądać musi zaprowadzenia ich expost za czas od początku istnienia Depart. Opieki. W szczególności założyły: a) Księgę zaliczek, udzielonych na wszelkie rzecze, które to zaliczki winny być przez D. O. w zasadzie ściągane, gdyż n'zaliczane były jako pożyczki zwrotne; b) Księgę dłużników, oraz księgi wierzytelni. Konta te nie są należycie rozdzielone; c) Księgę darów, w której wpływy bezpośrednio winny być notowane; d) Księgę subwencji i zasiłków, udzielanych sanatorium, szpitalom i innym instytucjom nazwanym Dep. Opieki, w której należy odnotować wyliczenia danych zakładów;

Należy również prowadzić oddzielnie: e) Rachunek wydawnictw, podjętych, jak przypuszczają należy, dla zysku, a wykazujących w r. 1916. rozchód o przeszło 12000 K. wyższy niż wpływy. Brak również za r. 1916. f) Księgi magazynu, oraz g) podziału kosztów administracji. Komisja konstatuje w dalszym ciągu, że asygnaty kasowe wystawiane i podpisywane były wyłącznie przez likwidatorkę, p. Okołowiczową, i często wystawiane na nią samą (większość asygnat na koszty utrzymania schroniska w Krakowie). Nie znalazła komisja również wielu dowodów uchwalać co do wypłaty, ani dowodów stwierdzenia osobistości, którym się wyplacalo.

Budżetów miesięcznych, zatwierdzonych z góry, nie znaleziono. Jakkolwiek komisji przedstawiona została stała księga za rok 1917., w której dwa członkowie Dep. Opieki stwierdzają szkontra kasowego, mimo to komisja podpisała przeprowadzenie co miesiąc kontrolującą skonstatowała brak kontroli wewnętrznej co do asygnowania zasilków i zapomóg (wypłacenie w ciągu niespełna 2 tygodni jednej osobie około 810 K. zapomogi bez udowodnionej podstawy), jak specjalnie co do wydatków na utrzymanie schroniska w Krakowie.

Wydatki na schronisko, względnie na utrzymanie legionistów w niem przedstawiają się, jak następuje: Czerwiec r. 1916. — K. 1500. Lipiec r. 1916. — K. 2300. Sierpień r. 1916 — 2000. Wrzesień r. 1916. — K. 1000. Październik r. 1916. — K. 2600. Listopad r. 1916. — 3374. Grudzień r. 1916. — K. 6511.40.

Jakkolwiek w miesiącu grudniu 1916 r. poczynione zostały znaczne zapasy artykułów żywności, to jednak sporządzony w pierwszych dniach stycznia 1917 inwentarz tych zapasów wykazuje niewytlumaczony brak znacznych ilości niektórych produktów (60 kg. surowej kawy, 2 skrzynie skondensowanego mleka, znaczny zapas sera holenderskiego, słoniny i makaronu). Wartość pozostałych zapasów, obliczona przez obecną kierowniczkę schroniska, wynosiła z początkiem r. 1917. kwotę około K. 2000. wobec czego wydatki na utrzymanie schroniska (bez kosztów bielizny, obuwia itp) wyniosły w grudniu 1916 r. około K. 4500.

Zadnych ścisłych dat, dotyczących ilości wyżywionych legionistów z r. 1916 komisja nie znalazła, z notatek jednak wynika, że w listopadzie 1916 r. było czasowo w schronisku 18, w ciągu zaś grudnia 1916 r. bywały dni w których wydawano po 7 obiadów, w innych po 30, a nawet po 49 obiadów. Wniosku o udzielenie absolutorjum z czynności Departamentu Opieki za r. 1916. komisja postawić nie może.

Kraków, r. 22. maja 1917 r.

A. K. Róg m. p., pro. Dr. St. Czechanowski m. p., Adam Kaczorowski m. p., Żuk - Skarszewski m. p.

Z Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

III.

Towarzystwo kolonji letnich.

Poprzednio opisałyśmy zakłady dla niemowląt i schroniska dla dżiatwy. Są to ponieważ etapy życia ludzkiego. Życie w zaraniu i dalszy jego rozwój, a więc najtrudniejsze chwile w życiu organizmu człowieka. W kol-njach życie to już o znaczny postąpiło krok dalej. Zwiedzając kolonje w końcu sierpnia, w przededniu pójścia dzieci do szkoły, zastaliśmy je w pełni życia, dziańskie, tryskające zdrowiem. Oby powrót do ciasnych i dusznych mieszkań, a może chłód i głód nie strawiły tego młodego życia!

Tow. kolonji letnich jest, jak to już wspomnieliśmy na wstępie, pod opieką p. Drowej Pawińskiej, żony znanego w Warszawie lekarza, Lokal Tow. znajduje się przy ul. Wilczej 52, p. Pawińska mieszka przy Krakowskim Przedmieściu, w pałacu Uruskiach.

Kolonje letnie p. Pawińskiej pracują z pożytkiem dla biednej dżiatwy warszawskiej już od 36 lat i wysyłały przed wojną przeszło 3000 dzieci corocznie na wieś, do Ciechocinka i do kolonji leczniczej, urządzonej specjalnie dla dzieci z usposobieniem gruźliczym. Tow. kolonji letnich posiadało kilka dużych własnych wzorowych budynków, które obecnie uległy częściowemu zniszczeniu i zostały pozbawione wszelkich sprzętów. — Z tego to powodu, jak i wskutek wielu technicznych trudności, od początku wojny nie wysłała się dzieci prawie wcale na wieś, a urzędnicy z ów czasu nie na placu wysiłków i na Powiślu dla dzielnic starmiejkiej. Półkoloniami nazwano kolonje te dla tego, że przy zapoczątkowaniu półkolonji Zarząd kierował się i tem, żeby w obecnych czasach nie ponosić wydatków, na kupowanie sprzętów, remont budynków, zagospodarowanie się i innych potrzeb, połączonych z internatem, aby wszelkie z trudem zdobyte środki, zużywać na obfite i możliwie intensywne odżywanie.

W r. b. korzystało z półkolonji 1065 dzieci w czerwcu, 1550 w lipcu i 1400 w sierpniu, razem 4015 dzieci. — Były one podzielone na grupy, każda grupa pozostawała pod opieką nauczyciela, lub nauczycielki, pod ogólnym kierunkiem pedagoga.

Dzieci przychodziły na półkolonje, między 9—10 rano, dostawały o 12 obiad t. j. zupełnie gęsty i dobrze okraszony, o 5 na podwieczorek kawę zbożową z mlekiem i chlebem, lub kaszę na mleku. W sierpniu dzieci przychodziły tak czerze i słabe, że okazało się potrzebniejszym dawanie między 10—11 śniadania zamiast podwieczorku, a między 3—4 obiady. Koszt dzienny żywienia jednego dziecka wynosił 1,40 mk., inne wydatki 15 fen., razem koszt utrzymania dziecka 1,55 mk. dziennie, czyli 46,50 mk. miesięcznie.

Chcąc przyjąć również z pomocą rodzinom niezamożnej inteligencji, pośredniczył zarząd w umieszczeniu ich dzieci u obywateli wiejskich węższymi grupami, pod zorganizowanym przez siebie dozorem, biorąc na siebie koszt podróży i opłatę dozoru i urządził własnym kosztem jedną kolonję dla 100 dzieczenek. — Razem dzieci ze szkół średnich wysłał zarząd na wieś 425. — Cała tegoroczna akcja pochłonęła masę pieniędzy i zarządowi kolonji grozi, jak o tem się przekonałiśmy, znaczniejszy niedobór.

Czy można dopomóc p. Pawińskiej i wybaczyć zarząd kolonji z pieniężnego kłopotu? Sądzymy, że nad tem zastanowić się warto w każdym razie. Miejmy nadzieję, że częściowa pomoc się znajdzie z pośród dobrych ludzi i komitetów, częściowo zaś zarząd przez zimę wystara się o resztę i w roku przyszłym z tem większą energią poprowadzi kolonję.

Kazimierz Brownsford.

Polacy w Rosji.

Polskie szkoły miejskie w Kijowie. Dotychczas utrzymywane przez zarząd miasta Kijowa szkoły miejskie były wyłącznie rosyjskie. Obecnie, oprócz rosyjskich szkół będą polskie i ukraińskie, a wszystkie dawać będą jednakowe prawa uczniom swoim. W dniach najbliższych Rada miejska postanowi, ile szkół początkowych ma być przeznaczonych na szkoły polskie, a o liczbie tej zadecyduje liczba dzieci, która do szkół tych się zgłosi.

Rok Kościuszkowski.

Obchody w Warszawie. Ustalono, że we wszystkich teatrach Warszawy przed rozpoczęciem sztuk w dniu 15. bm. nastąpi wygłoszenie prologu Or-ota (Artura Opmana). Obchód właściwy rozpocznie się w poniedziałek o godz. 10. rano nabożeństwem w katedrze św. Jana. O godz. 11. odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, o godz. 12. nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w lewy wykusz magistratu. — O godz. 5. po południu odbędzie się w sali »Filarmonji« uroczysta akademja ku czci Kościuszki. Akademja rozpocznie się przemówieniem ks. Zdzisława Lubomirskiego. Następnie wygłosi prelekcję profesor Wł. Smoleński, poczem przemówi przewodniczący wydziału wykonawczego, p. Artur Słowiński. Następnie zabierze głos przedstawiciel włościanstwa, oraz przedstawiciel młodzieży.

Dyrektor Solksi zaofiarował komisji teatralnej Komitetu obchod. gmach Teatru Polskiego dla zorganizowania w nim widowiska. Postanowiono urządzić w Teatrze Polskim widowisko dla dzieci.

Program obchodu Kościuszkowskiego w Krakowie ustalono już w głównych punktach. W sobotę 13. bm. w teatrze miejskim uroczysta akademja, której program już ułożono. W niedzielę przed południem pochód z Wawelu na Rynek, gdzie dokonane będzie poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki; podczas aktu poświęcenia ustalono na razie trzy mowy: w im. prezydium miasta, ludu polskiego i mieszczaństwa krakowskiego Po południu w obu teatrach przedstawienia dla ludu. Domy podczas uroczystości będą udekorowane chorągwiemi, w oknach iluminacja kartkowa.

Dla młodzieży szkolnej przeznaczono poniedziałek. Dzień ten wolny będzie od nauki, a poświęcony uroczystościom w murach szkolnych.

Dawanie zdolnym sposobności do nabycia nauki.

Spostrzeżenie, że na wyższe urzędowe stanowiska dostają się częstokroć m'erności, podczas gdy z natury uzdolnieni dla braku odpowiedniego przygotowania nie przynoszą krajowi i społeczeństwu należytego pożytku, spowodowało już przed wojną różnych socjologów także z pośród niemców do zastanawiania się nad sposobami naprawy istniejących stosunków. W pismach, poświęconych sprawom filologicznym, w naukowym Towarzystwie Komeniusza, później także na publicznych ad hoc przez profesorów uniwersytetu i innych dżiałaczy zwołanych zebraniach roztrząsano ważną tę kwestję. Gdy Niemiecki Związek Towarzystw nauczycielskich, liczący 128 000 członków, wystąpił z żądaniem reformowania całego pruskiego szkolnictwa tak, aby wszystkie jego dżiały oparte były na jednolitej początkowej szkole ludowej, któraaby każde dziecko od 6. do 12. roku życia bez względu na wyznaczenie religijne, społeczne stanowisko i majątkowe położenie rodziców odwiecząc było zmuszone, pochwyliło tę myśl niemieckie Stronictwo Socjalno - demokratyczne. We wnio-

Przed likwidacją N. K. N.

Zanim w najbliższą niedzielę rozstrzygną się losy N. K. N. dokonującego powoli żywota swego, odłączyła się, jak donosimy na innym miejscu, od tej organizacji Liga kobiet. W

Nazwiska ludowe.

(Na tie ksiąg kościelnych.)

Nasze nazwiska wieśniacze nie sięgają czasów dalekich. Szlachta, a zapewne i »lyki« miejskie nosiły już oddawna nazwiska rodowe, kiedy imiennictwo chłopskie dopiero zwołna się urabialo. Jeszcze w r. 1500. podaje pleban w Oborzyskach na 180 osób około 30 tylko po nazwisku, a zamiast nazwiska zapisuje w księdze obok imion chrzestnych stan lub zawód ich właściciela »chłopiec słuźebny«, »dziewka dworska«, »stary w'łd'arz' itp. Dopiero od roku 1820. należą »ludzie o nazwisku niewiadomem albo niepewnem do wyjątków.

Najstarsze nazwiska wiciękie powstały, zdaje się, z orzech i przydomków wszelkiego rodzaju. Około r. 1650. i następnych spotykamy bowiem fród kmiotków w Włówcach i okolicy prawie wyłącznie takie miana: Śpiszka, Siuła, Szwara, Lempek, Mania, Naskret, Lasy, Zdechle, Wawli, Lis, Mgali, Mrowka, Belka, Tazka, Duda, Skrzypek, Przybył, Sobek, Kudlak, Kuhlak, Cwojda, Szyszka, Bekisz, Turek, Tutar, Was, Wróbel, Borek.

Wiele z tych przydomków przechodziło, jako właściwe nazwisko rodzinne, z pokolenia na pokolenie; niekiedy zaś nie przechowały się pewnie w rodzie, lecz ustępowały miejsca innym przezwiskom. Zazwyczaj też wypadła, że syna nazwano wtedy często zdrobnieniem imienia ojca: Liszczyk, Zdechlik, Siudka, Wasik, Naskrecik, Cwojdzka, Wilczek.

Znaczną atoli część chłopów w wieku XVII i XVIII, o ile sądzić możemy z ksiąg metrycznych, nie mogło się poszczycić osobnem nazwiskiem rodowem. Musiało wystarczyć imię lub imiennisko: Antek, Fracek, Szymek, Piech, Stach, Kuba, Łuka, Wojtek, Bartek itd. Obok imienia zwali się chłopci podług stanu i zawodu: karczmarz, zaleczarz, kołodziej, dwor-

nik, włódarka, przedniak, owczarz, rataj, stróż, woźny, komornik, chałupnik.

Od stanu i zajęcia ojcowskiego tworzone potem miana: Kmiecik, Kaczmarek, Mielcarek, Owczarek, Skotarek, Stróżyk. Podobnie, osobliwie pod koniec XVIII wieku, kiedy to stan wiaśniaczy bardzo szybko dążył do zdobycia sobie nareszcie stałych nazwisk rodzinnych, urabiano od imion ojcowych nazwy Antczak, Łuczak, Kubiak, Banaszak (Banach = Benedykt), Fraszczał, albo: Antkowiak, Frackowiak, Lukowiak.

Dość rzadko pojawiają się w nazwiskach chłopskich przyrostki — icz: Józewicz, Wól-niewicz; częściej natomiast uszlachetniano nazwę za przykładem panów i mieszczan końcówka — ski. Obok Górnych, Przybłków, Darnosów, Kurantów, Wilków, Śliwniaków, Wiśniaków, Witków, Śledziów, Barłogów, Maniów, Lisów, Maciejaków widzimy, zwłaszcza przy szchyłku wieku XVIII, Górskich, Przybłskich, Darnowskich, Kurantkowskich, Wilczyńskich, Śliwińskich, Wiśniwskich, Witkowskich, Śledziańskich, Barłogowskich, Maniewskich, Lisowskich, Maciejewskich.

Podobny nazwiska, utworzone od wioski rodzinnej tych, co nie mogli usiedzieć w domu, lecz szukali chleba w wioskach i dworach sąsiadnich i dalszych, jak Peczeński, Jasiński, Gorzecki, Wierzejewski, Choryńczak, a będziemy mieli krótki rodowód nazwisk wiejskich.

Nazwiska żeńskie: Dopóki chłopcy nie mieli właściwego nazwiska, dopóty zwaly się żony od imienia mężowskiego: Kasprowa, Stachowa, lub od zawodu męża: stróżka, włódarka, borowa, olejniczka, płócienniczka, komornica, parobkowa. Niekiedy obdarzał je ludkę własnem przezwiskiem: stara, głucha, kulawa, garbata.

Gdy mają dorobił się nazwiska, nosiły kobiety miano jego, zawsze oczywiście z końcówką odpowiednio zmienioną, a więc Siudzina, Naskrętką, Zdechła, Przybyłka, Tatarowa,

Przedniaczka. Tak zapisywano też nazwiska kobiet w księgach urzędowych. Dopiero niewiele od r. 1840. zaniesiano tej pisanicy. Oddad czytamy w księgach: Barbara Przybysz, Naskręt, Bąk, Nowak. Wyjątek stanowią nazwiska o zakończeniu wyraźnie przymiotnikowym, jak Szary, Adamski. Tutaj duch języka nie pozwolił pisać: Anna Szary, Marta Adamski.

Mimo takiego uproszczenia czy skostnienia nazwisk w aktach urzędowych zatrzymał język ludowy stare formy: Kujawina, Beszterdzina, Manina, Pietruszyna itd. Tak samo w języku literackim odmiennymi nadal nie tylko nazwiska przymiotnikowe, ale także nazwiska o zakończeniu rzeczownikowem. Bo jakże przelknąć n. p. starą Rybak albo małoda Bąk? Przytem jednak język książkowy nie idzie zawsze ręką w rękę z mową ludową. W języku literackim lubimy bardzo przyrostek — owa (ówna). Ułatwia on też odwołanie nazwiska rodowego; ho wystarcza go utracić, aby otrzymać nazwisko rodzinne (Nowak-owa wobec Nowacz-ki lub n. p. Du-dzi-ny).

Lud zaś urabia nazwiska kobiet najchętniej na końcówkę — ka. Jak nie mówi o kobiecie: włódarkowa, kowalowa, ale zawsze włódarka, kowalka, tak też tworzy miana Bączka, Przybyszka, Kasztelanka, Bartkowieczka, Wólniewiczka; woli nawet Adamkę, Andrzejkę, Maciejkę niż Adamową, Andrzejową, Maciejową (żonę).

Przyrostka — owa używają na wsi, gdy idzie o kobiety, tylko przy niektórych nazwiskach jak n. p. Siejek, Żurek, Mocek, Kowanek, i mówią Siejkowa, Żurkowa, a właściwie Siejkowo, Żurkowo itd. Poza tem służy przyrostek — owa na wsi do oznaczania dziewczynki, córeci, a nie mężatek. Włódarkowa, Wojtkowiakowa to nie żona, lecz córka włódarka, Wojtkowiaka, podobnie jak Szczepaniaków lub Kaczmareków oznacza syna Szczepaniaka,

Kaczmarka (np. Kasia włódarkowa i Kaczmarek-ów Józef).

Tak to mamy dla wielu nazwisk kobiecych aż trzy różne postacie, nazwa urzędowa Koźlik, w języku piśmiennym Koźlikowa, w mowie prostej Koźliczka.

Potrąciłem codopiero o nazwiska panięskie. Przechodziły one te same koleje, co nazwy mężatek. W wieku XVII i XVIII urabiano z upodobaniem formy na — anka, onka, aka: Błażanka, Kmiecianka, Olejniczanka; rzadziej na — ówna: Zwojówna, Skrzypkówna, niekiedy także na owa: Zarakowna, Moc-kowa, Napierałowa. Od r. 1840. niewieleż znikają wszystkie te przyrostki z ksiąg urzędowych. Uproszczone piśmownie, atoli kosztem giętkości i bogactwa języka.

A w mowie żywej? Wspomniałem już, że w gwarze ludowej nazywają się dziewczynki Łuczak-owa, Jurg-owa, Koźlik-owa, Koźliczka, Jurdzianka, Łuczka, poszły więc i na wsi w niepamięć. Również rzadko chyba zowią się panny wiejskie Zak-ównami, Kubiak-ównami. Wola mówić Zak-owa, Kubiak-owa, ho to krócej i prościej. Za to w języku literackim końcówka-ówna się utrzymała i rozpowszechniła. Jak — owa dla kobiet, tak — ówna dla panien jest nie tylko poprawna, ale i wygodna, ho przystara łatwo do nazwiska ojcowego i nie wymaga refleksji językowych (Przybył + ówna, Koźnik + ówna, Włochal + ówna). Posługują się wszelako tym przyrostkiem tak często, że czasem aż żal dawniejszych Kmiecianek, Śledzianek, Wawrzynianek.

Spostrzeżenie moje obraca się w kole bardzo szczerem. Warto by wiedzieć, jak wygląda piśmownia i odmiana nazwisk w innych okolicach i dzielnicach Polski. Mając pogłęd na rozwój i stan obecny całego imiennictwa polskiego, możnaby śmiało osądzić, czy i o ile odbiegliśmy od przyrodzonych praw języka.

Oborzyska. X. Z. C.

